ROK II Nr. 221 (347)

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 100000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedyńczego N-ru 1000 mr.

Wilno, Piątek 5-go października 1923 r.

Redakcja i administracja Adama Mickiewicza 4. Telefon 228. Otwarta od godz. 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 9000 marek, za tekstem 3000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 30000 m. p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

5

Plemiona i naród.

Profesor Wincenty Lutosławski nadesłał polemiczny artykuł, który w charakterze dyskusyjnym zamieszczamy.

Z wielką radością uirzałem w Słowie tytuł wstępnego artykułu „*Naród a państwo*". Zaiste za mało w naszej prasie jest rozważań o istocie życia narodowego. Dr. Dembowski słusznie przyrównywuje uczucia narodowe do religijnych i uwydatnia różnice między narodem a państwem. Lecz nie dosyć odróżnia naród od plemion i wskutek tego widzi analogję między stosunkiem Czechów do Słowaków, a stosunkiem polskiego narodu do plemion, które historycznie razem z plemieniem polskiem utworzyły polski naród.

Różnice między tymi stosunkami polegają na okolicznościach następujących:

1. Słowacy z Czechami nigdy jednego narodu nie tworzyli i nie mają wspólnej tradycji historycznej — zaś Litwini, Rusini, Łotysze na zasadzie dobrowolnych unji z Polską byli i pozostali połączeni.

2. Słowacja z Czechami nie ma wspólnych naturalnych granic i nie stanowi jednostki geograficznej — podczas gdy Polska, Ruś, Litwa i Łotwa, Prusy Wschodnie i Zachodnie stanowią jedno terytorjum geograficzne w granicach historycznych Polski, z granicą naturalną Karpat, dwóch mórz, Odry, Dźwiny i Dniepru.

3. Czesi uciskają Słowaków, my zaś nigdy takiego ucisku na ludy R-tej nie wywieraliśmy.

4. Słowacy nie dobrowolnie zostali wcieleni do Czech — zaś historyczna unja Litwy z Polską była dobrowolnym aktem nie tylko panujących, ale przodujących przedstawicieli obu ludów.

5. Czesi byli dotąd tylko ludem odrębnym, a przez połączenie ze Słowakami dopiero chcieliby naród utworzyć, wiedząc o tem, że na każdy prawdziwy naród składają się mniej lub więcej liczne plemiona. My oddawna z różnych plemion utworzyliśmy jeden naród—którego członkowie już w minionych wiekach mówili o sobie „gente Ruthenus, natione Polonus".

Nie tylko ja, lecz żaden Szwajcar nie zgodzi się z Drem Dembowskim, gdy on upatruje w Szwajcarji trzy różne narody lub części narodów. Szwajcarzy uważają się za jeden naród, mówiący trzema językami, i byt ich zależy od tego, czy mają rację czy się łudzą. Jeśli Szwajcarję zamieszkują nie Szwajcarzy, lecz Francuzi, Niemcy i Włosi — to Szwajcarja się nie utrzyma wobec rosnącej na ziemi świadomości narodowej i musi się rozpaść, oddając każdemu sąsiadowi co się jemu należy.

Niema na świecie państwa, w skład którego by mogły wchodzić liczne *narody*, bo nie każde *plemię* jest *narodem*, a każdy naród wyrasta z pośród licznych plemion. Prawdziwych narodów jest bardzo mało na ziemi, i wogóle we wszechświecie—tak jak mało jest żywotnych organów w ciele ludzkiem.

Jeśli nie odróżnimy zasadniczo narodu od plemion, jeśli nie uznamy za cechę narodu *powołania narodowego*, to nie będziemy mieli podstawy pewnej i stałej dla sądu o stosunku naszym do plemion, z któremi jesteśmy od wieków związani i połączeni. Dopóki utożsamiamy plemię polskie z polskim narodem, wyrzekać się musimy kresów, bez których polski naród nie może mieć ani prawdziwej niepodległości, ani prawidłowego spełnienia wielkiego swego powołania.

Polski lud zamieszkuje terytorjum bez naturalnych granic, a po części ziemie, na których inne ludy przeważają. Tylko zespół najściślejszy tych ludów może zabezpieczyć życie narodowe. Swoboda życia plemiennego powinna być w zupełności każdemu ludowi zapewniona, ale jedność językowa dla bytu państwa jest niezbędną. Baskowie i Bretończycy we Francji nie mają i nie żądają dla siebie szkół z językiem ludowym, choć ludy te mają daleko starszą i wyższą odrębną kulturę niż Białorusini.

Oczywiście ta jedność językowa nie powinna być narzucona przymusowo, jak to czynili Niemcy i Moskale w swych państwach zaborczych, nie mających charakteru narodowego. Języki plemienne nie powinny być prześladowane, lecz państwo narodowe nie może się do nich w ten sposób odnosić, jak zaborcza Austrja w dobie upadku, gdy zupełnie sztucznie rozwinęła szkolnictwo ruskie, aby polskie życie narodowe osłabić. Dla polskiego życia narodowego, które jest życiem nie tylko plemienia polskiego, lecz wszystkich plemion Polski, jedność języka w szkole, wojsku, sądzie, administracji jest konieczną, bo bez takiej jedności języka państwo się osłabia i upada, jak widzieliśmy na przykładzie Austrji.

Jak tę jedność językową przeprowadzić dobrowolnie—to wielkie zagadnienie, od rozwiązania którego byt i przyszłość naszego narodu zależy. W każdym razie, gdy gmina jaka białoruska żąda szkoły polskiej, to nie godzi się wprowadzać szkoły rzekomo białoruskiej, która w rzeczywistości bywa szkołą moskiewską. Jeśli świadek na sądzie zeznaje po białorusku, to zeznania jego powinny być tłomaczone, gdyż od sędziów wymagamy głównie sprawiedliwości, a nie lingwistycznych uzdolnień. Agitatorów i demagogów podburzających lud przeciwko państwu narodowemu żadne państwo praworządne tolerować nie może, nawet gdy ci agitatorzy działają z kazalnicy w kościołach.

Natomiast należy do zadań państwa narodowego uświadamianie ludów różnych w tem państwie współżyjących o korzyściach takiego współżycia. Żaden lud polskiej Rzeczypospolitej nie może osiągnąć prawdziwej wolności i niepodległości inaczej, jak w najściślejszym związku z polskim ludem w polskim narodzie. Ale i polski lud jest narażony na groźbę niewoli, jeśli nie wytworzy w granicach Polski historycznej jedności narodowej, ogarniającej wszystkie plemiona do tego narodu należące. Wielcy Polacy, którzy stworzyli polski naród, nie pochodzili bynajmniej wyłącznie z polskiego ludu. Libelt był jednym z największych myślicieli narodowych Polski, Linde pierwszy sporządził inwentarz bogactw naszego języka, Kościuszko stał się bohaterem narodowym, Goszczyński miał się za Ukraińca, Syrokomla i Moniuszko byli Litwinami, a nawet Mickiewicz słusznie Litwę swą ojczyzną nazywał. Dla Litwinów, Kusinów, Prusaków, Białorusów tylko w Polsce jest pole do wielkiego działania dla całej ludzkości. Z czasem wszystkie te plemiona taką oczywistą prawdę zrozumieją, a dopóki jej nie zrozumieją i nie przyjmą z przekonaniem, nasze życie narodowe będzie w swym rozwoju zahamowane i zagrożone!

Wincenty Lutosławski.

ZAWIADOMIENIE.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc październik.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek wydawnictwa „SŁOWO".

Administrator gazety „SŁOWO"
(—) St. Grabowski.

Sytuacja w Niemczech.

„Kurjer Poranny" przynosi następujące wiadomości o zajściach w Niemczech, które powtarzamy na odpowiedzialność tego pisma.

Dnia 3 października przez cały dzień odbywały się narady w związku z utworzeniem nowego gabinetu pod przewodnictwem kanclerza Stresemanna. W godzinach rannych utworzenie nowego gabinetu przy zachowaniu dotychczasowego składu gabinetu bez udziału partji niemiecko ludowej było uważane za możliwe. Około południa nastąpiła zasadnicza zmiana wskutek stanowiska socjaldemokracji. Socjaldemokracja zaznaczyła, że obstaje bezwzględnie przy swych pierwotnych postulatach, to znaczy bezwzględnego zastosowania wszystkich obowiązujących ustaw stanu wyjątkowego Rzeszy także i w Bawarji. Na tem tle wywiązała się pewna różnica zdań między rządem Rzeszy i partją socjademokratyczną.

Około południa stanowisko min. Hilferdinga ponownie uznane zostało za chwiejne. Socjaldemokracja uchwaliła, że w razie usunięcia Hilferdinga z rządu, frakcja parlamentarna socjaldemokratyczna wystąpi z większości rządowej. Bezpośrednio potem kanclerz Stresemann odbył nową konferencję z prezydentem Rzeszy Ebertem. Jak komunikat oficjalny, wydany w godzinach popołudniowych, konstatuje, konferencja ta nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Sytuacja w dalszym ciągu pozostaje w najwyższym stopniu niepewna. „Telegraph Union" komunikuje, że partja socjaldemokratyczna postanowiła ostatecznie wystąpić z większości parlamentarnej. Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwą, wówczas w ciągu jutrzejszego dnia ostateczne ustąpienie nie uległoby żadnej wątpliwości. Jako ewentualnego następcę po Stresemanie na stanowisko prezydenta ministrów Rzeszy wymieniają Hilferdinga.

Kwestja ta zostałaby według wniosku pośredniczącego uregulowaną przez osobne prawa przy najbliższem posiedzeniu Reichstagu. Jak ze źródeł poinformowanych donoszą, socjaldemokratyczna partja na podstawie powyższego wniosku zgodzi się na warunki rządu. Partja socjaldemokratyczna domaga się, by Hilferding pozostał tymczasem w gabinecie i dopiero później sam wręczył swoją dymisję. Obecnie toczą się żywe obrady w sprawie 8-godzinnego dnia pracy ze związkami zawodowymi. Sytuacja jest nadal krytyczną. Mało jest nadziei na jakikolwiek kompromis.

Z Berlina donoszą, że na 3-X wieczór ustanowiono posiedzenie Rady gabinetu. Czy posiedzenie to przyniesie dymisję gabinetu, czy też rozwiązanie kryzysu, dotąd jeszcze niewiadomo. Na pierwszem miejscu obrad postawiony został wniosek pośredniczący demokratyczny, by z ustawy upełnomocnień, której uchwalenia domaga się rząd od Reichstagu, została usunięta kwestja 8-godzinnego dnia pracy.

„Telegraphen Union" donosi z Amsterdamu, że w ciągu dnia wczorajszego następca tronu niemieckiego kronprinz Wilhelm najzupełniej niespodziewanie opuścił swą rezydencję Zieringen i udał się w niewiadomym kierunku. Pisma holenderskie donoszą, że kronprinz przekroczył granicę holendersko-niemiecką. Pisma holenderskie wyrażają ogólnie opinję, że ucieczka kronprinza pozostaje w związku z akcją nacjonalistycznego przewrotu przygotowanego w Niemczech.

Korespondent „Daily Mail" donosi z Hagi, że na wyspę Zieringen przybył kurjer z Bawarji do b. niemieckiego następcy tronu, który po otrzymaniu pisma od kurjera udał się na stały ląd. Sądzą, że zwolennicy Hohenzollernów z Bawarji nadesłali księciu ostrzeżenie, aby się nie dał uprzedzić Wittelsbachom.

Arcyksiąże Józef Habsburg wyjechał nagle z Budapesztu przez Wiedeń do Monachjum w towarzystwie swej żony i sekretarza. W związku z tą podróżą twierdzą, że arcyksiąże, tak jak niedawno Apponji, udał się do Monachjum na wieść o przygotowującym się tam zamachu monarchistycznym.

W związku z tem również stoi doniesienie „Daily Mail", że specjalny kurjer nacjonalistów bawarskich przybył wczoraj na wyspę Zieringen do byłego następcy tronu niemieckiego, który natychmiast w towarzystwie kurjera i burmistrza miasta, odpowiedzialnego za osobę następcy tronu, udał się na ląd stały.

Cel jego podróży jest nieznany. Poinformowane koła twierdzą, że kurjer został wysłany z ramienia nacjonalistów, by wezwać go do jaknajrychlejszego powrotu do Niemiec, oraz objęcia dowództwa nad bojówkami nacjonalistów bawarskich.

Z Monachjum donoszą, że Ludendorf udzielił wywiadu przedstawicielowi amerykańskiej „Hearst Press", w którym oświadczył między innemi, że cele jego są te same, jakie się znajdują w podstawach statutowych bojowych związków Hittlera. Ludendorf oświadczył nadto, że bawił kilka dni temu w Schlirsee na uroczystości odsłonięcia pomnika byłego członka związku Oberlandu z r. 1921, który zginął w walce z Polakami, przyczem konstatował, że w związku tym panuje duch nadzwyczajny i chęć do odbudowy Niemiec.

W tych dniach nastąpi w Wiedniu prawdopodobnie spotkanie między Stresemannem, a kanclerzem austrjackim Seiplem. W związku z tą wiadomością głoszą w kołach dobrze poinformowanych, że rozchodzi się tutaj o to, by generalny komisarz dla Austrji, Zimmermann, wziął w swe ręce sanację Niemiec.

* * *

Ustąpienie socjalistów z rządu.

BERLIN, 3.X. (PAT). Czterej ministrowie gabinetu Rzeszy, należący do partji socjalno-demokratycznej, Smidt, Sollmann, Hilferding, Radbruch podali się do dymisji.

Knilling nie ustąpił.

MONACHJUM 3.X. (PAT). „Korrespondenz Hoffmann" oświadcza, że doniesienie o ustąpieniu Knillinga i objęciu stanowiska prezydenta rady ministrów przez Kahra jest nieprawdziwe.

Kanclerz Stresemann uzyskał votum zaufania partji.

BERLIN. 3, X. (PAT.) Kanclerz Stresemann na wczorajszem posiedzeniu frakcji niemieckiej partji ludowej uzyskał jednomyślną aprobatę swej polityki. Niemiecka Partja Ludowa cofnęła swe żądanie wciągnięcia nacjonalistów niemieckich do koalicji rządowej.

Kompromisowe tendencje.

BERLIN. 3, X. (PAT.) Na wczorajszem nocnem posiedzeniu gabinetu ujawniła się skłonność kompromisu, wedle którego rząd miałby unikać konfliktu w kwestji bawarskiej, zaś co się tyczy czasu pracy zgodzono się na formułę wysuniętą przez ministra pracy.

Natychmiast potrzebny
kierownik obznajomiony z pracą drukarską.
Zgłoszenia do Adm. „SŁOWA"
od godz. 9—11-ej.

SEJM i RZĄD.

Narady międzyklubowe.

WARSZAWA, 4.X. (A. W). W środę odbywały się narady Prezydjów Klubów, wchodzących w skład większości sejmowej łącznie z ministrami pod przewodnictwem Premjera Witosa. Narady wykazały zgodność poglądów wszystkich uczestników obrad. Dalszy ciąg obrad w czwartek.

Nowy statut Min. Robót Publicznych.

WARSZAWA, 4.X. (A. W.). Opracowany już jest ostatecznie nowy statut organizacji Min. Robót Publicznych. Statut uwzględnia postulaty akcji oszczędnościowej, prowadzonej przez Rząd Rzeczypospolitej.

Projekt uznania Wyższej Szkoły Handlowej.

WARSZAWA, 4.X. (A. W.). Min. Oświaty wniosło do Sejmu projekt ustawy o przyznaniu warszawskiej wyższej szkole handlowej praw akademickich.

Węgiel dla urzędników.

WARSZAWA, 4.X. (A. W). W celu umożliwienia urzędnikom państwowym korzystania z zakupów węgla na zimę, dzięki konferencji komisarza Bajdy z przedstawicielami P. K. K. P., P. K. O., Polskiego Banku Krajowego, i Banku Komunalnego, uzyskano zgodę na dyskontowanie weksli urzędników i instytucji zaopatrujących miasta w węgiel.

Na konferencji z przedstawicielami związku kooperatyw urzędników państwowych uchwalono, że przemysłowcy, którzy korzystają ze znacznych kredytów państwowych, będą wydawać materjały włókiennicze dla kooperatyw na weksle. Weksle te będą żyrowane przez P. K. K. P. i P. K. O.

Usunięcie kierowników Cent. Kom. Pracown. Państwowych.

WARSZAWA, 3.X. (A. W.). Usunięci zostali ze służby państwowej prezes Ciembroniewicz i Raabe, wice-prezes Centralnego Komitetu pracowników państwowych, z powodu wichrzeń strajkowych.

Kronika polityczna.

(Telefonem z Warszawy).

Delegacja Zw. Prac. Państwowych pod przewodnictwem p.p. Raabego i Ciembroniewicza odwiedzała w dalszym ciągu kluby poselskie, utrzymując, że odpowiedź Prezydenta Witosa na postulaty urzędników jest policzkiem dla pracowników państwowych. Wiadomość o zwolnieniu p.p. Raabego i Ciembroniewicza z zajmowanych posad wywarła duże wrażenie.

Gazety opozycyjne złośliwie podkreślają fakt przyjęcia posła włoskiego p. Tomasinlego przez Prezydenta Witosa. Ze wzmianek dziennikarskich należy się domyślać, że pomiędzy p. Tomasinim, a Ministrem Seydą zaszły jakieś nieporozumienia.

W cyklu konferencyj urządzanych przez P. O. W. pierwszy przemawiał p. Jan Dąbski, b. wiceminister spraw zagranicznych. Pan Dąbski, poza popularnym wykładem o różnicy pomiędzy przymierzami a traktatami gwarancyjnymi, oświadczył, że sojusz nasz z Czechami byłby naturalnym ze względu na wspólne niebezpieczeństwo niemieckie. Następnie ubolewał p. Dąbski, że nasze stosunki z Anglją nie są najlepsze. W dyskusji zabierali głos pp. Hołówko, Sieroszewski i Kamieniecki.

W rozmowie z korespondentem Agencji Rosta, bawiący w Moskwie senator z grupy p. Dąbskiego wyraził się nader pochlebnie o moskiewskiej wystawie bolszewickiej.

Minister Reform Rolnych p. Osiecki wyjechał do Łucka na zjazd osadników kresowych.

Żądajcie „SŁOWO"!

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

PANI DE STAEL.

Pani de Staël lat trzy, cztery temu zapatrzona w Narbonne'a była zdeklarowaną monarchistką. Teraz otoczona w salonie swoim przedstawicielami umiarkowanego stronnictwa, wielbicielka angielskiego régime'u, angielskich form rządzenia, wyznawała: liberaluy republikanizm. Przedewszystkiem zaś wydawał się jej niezbędnym dla pomyślności Francji i świata—pokój. W duchu tym powstały jej „Rozmyślania o pokoju powszechnym". Były to pierwsze pani de Staël próby publicystyki politycznej.

„Francja—pisała—nie broni się już, lecz zagarnia. Francuzi! przestańcie zwyciężać a weźcie się do organizowania przyrodzonego porządku społecznego i państwowego. Porządek ten musi opierać się na zasadzie, iż każdy naród powinien państwo swoje zamknąć w granicach języka, tradycyi historycznych i granic naturalnych". Jest to rzucona w świat idea, która w ciągu całego XIX-go stulecia rozwijać się będzie i poruszać narody oraz państwa... Jest to idea „Nationalstaatu"; idea państwa „narodowego", w przeciwieństwie do państwa „narodowościowego" (Nationalitätenstaat).

„Rozmyślania" zjednały pani de Staël rozgłos niemały. W progi jej cisną się co najwybitniejsi umiarkowani republikanie, ówcześni zwolennicy konstytucyjnych rządów, nawróceni do zasad republikańskich monarchiści, pojawiający się znów w kraju emigranci, dyplomaci, pisarze. A wśród tego różnobarwnego i świetnego towarzystwa głośną grą rolę „faworyt" pani domu, Constant, upatrujący sobie w owej „umiarkowanej" Rzeczypospolitej miejsce dla siebie, odpowiadające jego rozbudzonym ambicjom, sypiący sarkazmami, siejący dokoła postrach, nie budzący szacunku. Pani de Staël buduje ową Rzeczypospolitą. Kreśli nawet jej wizerunek w drugiem politycznem piśmie swojem zatytułowanem: „O pokoju wewnętrznym". Dokłada wszelkich starań, aby zjednać dla tego ideału, dla tej „jedynej możliwej" formy rządu jaknajwięcej zwolenników i szermierzy. Ale nikt w szczerość jej republikańskich przekonań nie wierzy. Jej propaganda jest w oczach rządu, zwracającego pilną uwagę na salon szwedzkiej ambasadorowej, nader niebezpieczną grą — antipaństwową. Pan de Staël otrzymuje niedwuznaczne wezwanie, aby żonę „usunął" z Paryża! Nie było to wygnanie—ale dłuższe pozostawanie w Paryżu stało się niemożliwem. Zrozumiała to doskonale sama pani de Staël i—„usunęła się" aż do Coppet, aby tam oddać się całkowicie pracom literackim.

* * *

Nad Lemanem znajdujemy panią de Staël pod koniec 1795-go roku. W samotności może cicho pracującą? Bynajmniej! Dookoła niej kręci się mnóstwo ludzi. Przyjaciele, znajomi, goście... Pani de Staël nie zna natrętów. Pisze potrosze wszędzie i o każdym czasie. Kreśli kartkę w gotowalni podczas ubierania się, inną kartkę stojąc u kominka, u stołu podczas obiadu między dwoma daniami. A porzuca pisanie dla każdej wizyty. Konwersacja jest dla niej stokroć więcej warta, niż pisanie. Co napisze, wnet odczytuje gościom swoim; przeprowadza z nimi wyczerpujące dyskusje, przerabia rękopis, posyła do druku, jeszcze raz rzuca go w ogólną konwersację i znowu przerabia obfitemi korektami. W ten sposób powstaje rzecz „O uczuciach" („Des passions") wraz z traktatem o miłości, wypełniającym przeważną część książki. Znać, że go kreśliła zakochana namiętnie kobieta i—nieszczęśliwa w miłości. „Nawet szczęście w miłości—czytamy tam—smutnem jest, a myśl o śmierci towarzyszy nierozdzielnie miłości naprawdę wielkiej. Miłość, gdy namiętnością się staje, rozpływa się zawsze w melancholji. Jest w duszy naszej wówczas utajone przekonanie, że wszystko co istnieje poza miłością, co po niej może nastąpić—jest nicością. I przeświadczenie to przywodzi na myśl śmierć; znlewala myśleć o niej nawet w chwilach najwyższej serc kochających szczęśliwości." Wsłuchajmy się w te słowa!.. To, rzucony w świat przez panią de Staël, ton nowy i przeznaczony na długie rozbrzmiewanie po piśmiennictwie XIX-go wieku. Czuć, iż Chateaubriand ma lada chwila wystąpić na widownię i że urodził się już Lamartine.

Tymczasem zaś światu, który go nie przeczuwał, i pani de Staël, która go lekceważyła, objawił się—Bonaparte.

D. C. N.

RUCH WYDAWNICZY.

Goethe'go „Faust". Część pierwsza. Przełożył L. Wachholz, prof. uniw. Jagiellońskiego. Nakład Gebethnera i Wolfa.

Prof. Wachholz przyznaje sam, że jego przekład pierwszej części „Fausta" jest „owocem wywczasów po trudach zawodowej pracy". Nie może chyba jednak wymagać specjalnej pobłażliwości dla jego... wakacyjnej rozrywki. Dotąd nie mamy polskiego przekładu „Fausta" godnego oryginału. Prof. Wachholz go nam nie dał. Przekład jego, dążący widocznie do jaknajwiększej ścisłości, mniej ma walorów artystycznych niż nawet przekład Jasnikego, wystarczająco przecie pozbawiony cech istotnej poezji. Prof. Wachholz sądził, że wystarczy—rymować i w zgodzie być z kadencją. Sądził, że byle ściśle powtórzyć za Goethe'm wyraz po wyrazie, to Gosia (tak spieszcza prof. Wachholz imię Małgorzaty) może sobie np. mówić:

Wstydem spłoniona sobą nie władam,
Na wszystko jemu tak odpowiadam,
Dziecko jest ze mnie i nie pojmuję
Co on takiego we mnie znajduje!

lub, że słynne *Name ist Schall und Rauch etc.* da się przetłumaczyć:

Nazwa to dźwięk, kłąb par,
Co nieba tłumi żar.

Nie. Niemożna nawet zaczynać pierwszego monologu Fausta:

Skończyłem tedy wszystkie wydziały
Prawny, medyczny, filozoficzny,
Niestety, także teologiczny!

bo mimowoli nasuwa się wariant niemniej... niewyszukany:

Skończyłem tedy wszystkie fakultety,
Prawny, medyczny, filozoficzny.
Mało mi było tego i — niestety!—
Skończyłem też teologiczny.

Trudno. Faust"—to wielka rzecz! Podobnie jak kwartet z pierwszej lepszej restauracji nie zagra „Parsifala", tak pierwszy lepszy nawet uniwersytecki profesor nie spolszczy, nie przetransponuje na polską mowę poetycką pierwszej klasy: arcydzieła... Poezji.

Przekład prof. Wachholza może być pożyteczny dla pragnących poznać „Fausta", nigdy atoli dla tych, co pragnęliby nim się rozkoszować.

Prof. Wukadinowicz poprzedził niefortunny przekład dobrym, obszernym wstępem.

Wiadomości Ajencyjne.

— W pierwszych dniach listopada przybywa do Polski wycieczka parlamentarzystów bielgijskich.

OPERETKA.

„Dookoła miłości".

Oskar Strauss jest nietylko twórcą niezmiernie popularnej operetki „Czar walca" („Walzertraum") lecz i jednej z najrozkoszniejszych jakby miniaturowych oper komicznych, której, niestety, tylko fragmenty dało się swojego czasu, około 1910 go roku, wystawić w warszawskich Nowościach, pod tytułem „Smok i panna", podczas gdy to małe arcydzieło zatytułowane jest w oryginale, jeżeli mię pamięć nie zawodzi, „Hugdietrichs Brautfahrt".

Nietyle w „Czarze walca" ile w tej właśnie iście bożdunowskiej historji o strasznym potworze, strzegącym jak źrenicy oka płochej księżniczki Belladonny — wykazał Oskar Strauss całą subtelność finezję, wysoką kulturę i kunsztowność w operowaniu wcale nie banalnemi motywami muzycznemi. „Dookoła miłości" jest, niestety, tylko słabym odblaskiem tych niepospolitych przymiotów. Jest to do dobrego lecz rzetelnie szablonowego libretta dorobiona naprędce muzyczka, która, ręczyć można, nie kosztowała wiele fatygi. Też szablonowa, i raz po raz wpadająca w srodze bezceremonjalne reminiscencje. Zaledwie tylko: śpiewany monolog Stelli na początku, drugiego aktu, muzyczna introdukcja do aktu trzeciego, smaczne i unikające banalności wplecenie w operetkę głównego walczyka, może jeszcze dwa, trzy, momenty przelotne — zdradzają lwa po pazurach. Inwencja muzyczna też Straussowi nie dopisała. Ucho—aby się tak wyrazić — i pamięć nie mają o co się zaczepić... „Dokoła miłości" to muzyczny towar, to fabrykat, to robota — obstalunkowa.

Lecz ponieważ to wszystko i gładko i wprawnie zrobione, słucha się „tego" z zadowoleniem niesłabnącem przez trzy bite godziny. Słuchało by się dłużej...

Bo przedewszystkiem, jak się rzekło, libretto jest — pomimo wielu banalności nawet w głównej osnowie! — dobrze skrojone i szczerze zabawne. Podkreślić też trzeba wielkę staranność, z jaką go u nas na Pohulance zaopatrzono w lokalne wstawki, z jaką go opanowano pamięciowo i reżysersko wyćwiczono. Nic z walorów libretta nie ginie, a zajmuje ono w „Dookoła miłości" wiele, bardzo wiele miejsca. Można zaryzykować opinję, że „Dookoła miłości" jest prawie wodewilem.

I „Dookoła miłości", podobnie jak „Cri Cri", zadokumentowała chlubnie, że operetka wileńska jest na wysokości—dużego miasta. Śpiewana jest, grana, wystawiona i wyreżyserowana bez zarzutu. Szlachetna powściągliwość Oskara Straussa w efektach i ordynarnych „kawałach" muzycznych może mniej „bierze" publiczność, przywykłą do mocnego... szturchania w bok; lecz fakt pozostanie faktem, że p. Grabowska śpiewa Stellę ślicznie, że p. Marjański jako hrabia udający szofera sekunduje jej zupełnie... à la Mierzejewski, że p. Józefowicz jako szofer udający hrabiego jest szczerze zabawny, że p. Józefowiczowa ma, pomimo pewnej ociężkości w ruchach, chwilami zacięcie szczerze operetkowe, że p. Jejde robi starego hrabiego von Hartleb Heringsdorf bardzo dobrze i że wszyscy artyści mówią tekst (w djalogu i śpiewie) czujnie i umiejętnie, w czem przoduje p. Grabowska, którą dla operetki wileńskiej, chyba „niebo nam zesłało" — jak śpiewają we „Fra Diavolo".

Myliłby się jednak ktoby sądził, że primadonną operetki wileńskiej jest p. Grabowska. Primadonną naszej operetki—jest p. Dowmunt. Jego się wita oklaskami wchodzącego na scenę, jego się wywołuje nieskończoną ilość razy i osypywało by się kwiatami... gdyby to jakoś wypadało. No, i p. Dowmunt gdy wsiądzie na wielkiego konia jak np. w „Dookoła miłości", to publiczność tylko za nim wodzi oczami i jeśliby p. Dowmuntowi przyszło kiedy do głowy zaśpiewać — słuchałaby nie posiadając się z radości. P. Dowmunt śpiewa! Mógłby równie dobrze ust wcale nie otworzyć Byle był na scenie!

W rzeczy bo samej zdolny ten artysta, który coraz lepszym jest i lepszym w specjalności swojej, zdobywając w najszlachetniejszy sposób sukces po sukcesie — jak nielada operetki wileńskiej okrasą. Tak i w „Dookoła miłości".

Epizodem też nader wdzięcznym jest występ w roli „piccola" prześlicznej i równie rezolutnej jak utalentowanej, tak, utalentowanej, Ninki Wileńskiej. Będzie z niej kiedyś aktorka co się zowie...

Taniec... każdy ma w Wilnie zapewnione powodzenie. Niech na scenę wyskoczy para par, niech potupie, pokręci się i na finisz zgrupuje się choć byle jak—już oklaski sypią się jakby kto w grzechotki walił i bisowanie... obowiązkowe.

Słowem — na Pohulance w wieczory operetkowe: tłumno, gwarno i wesoło. Czego sobie i wam, drodzy czytelnicy, jak niemniej dyrektorowi Rychłowskiemu życzę — do samiutkiego końca tak pomyślnie rozpoczętego sezonu!

Cz. J.

Przygotowania wojenne sowietów.

LWÓW, 4.IX (A. W). „Gazeta Lwowska" donosi, że w łotewskich kołach wojskowych wywołały silne zaniepokojenie otrzymane nad granicy sowieckiej ściśle autentyczne wiadomości o odbywających się w ostatnich czasach znacznych zmianach w dyzlokacji czerwonej armji na pograniczu polskiem. Wedle tych wiadomości równocześnie odbywa się zgromadzenie świeżych sił armji sowieckiej całego zachodniego pogranicza rosyjskiego. Siły te dochodzą obecnie do 15 dywizji piechoty oraz znacznych sił kawaleryjskich.

Wzmocnienia załóg pogranicznych dokonano częściowo drogą tranzlokacji wojskowych oddziałów z Syberji i Kaukazu. Rząd sowiecki wygłosił w tych dniach uchwałę o natychmiastowem zapoczątkowaniu zakrojonych na wielką skalę robót około odbudowy zniszczonej przez Japończyków twierdzy Władywostoku.

Rosja zdecydowana jest wybudować tam pierwszorzędną twierdzę, która ma stać się ośrodkiem i główną podstawą potęgi rosyjskiej na brzegach Oceanu Spokojnego.

DRUKARNIA BAJEWSKIEGO
dzierżawiona przez „SŁOWO"
Przyjmuje obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące
∴ ∴ ∴ ULICA SAWICZ 8 ∴ ∴ ∴
!! Ceny konkurencyjne !!

KRONIKA

PIĄTEK 5 Dziś Placyda Jutro: Bruna

W. g. 6 m. 10. Z. g. 5 m. 26.

WILEŃSKA.

— **Nadanie orderu.** W piątek 5-go października o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Wielkiej Sali Urzędu Delegata Rządu uroczystość wręczenia przez p. Delegata w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej nadesłanych z Warszawy odznak Orderu Odrodzenia Polski następującym osobom, którym order ten został nadany: b. Prezesowi p. Abramowiczowi, Prezydentowi miasta p. Bańkowskiemu, Kuratorowi Okręgu Szkolnego p. Gąsiorowskiemu, Dyrektorowi Gimnazjum im. Zygmunta Augusta p. Fedorowiczowi, Dyrektorom w W. D. K. pp. inż. Dowsinowi, Galijewskiemu i inż. Łagunie, Prezesce Koła Polek p. Łokuciejewskiej, Dyrektorowi Izby Skarbowej p. Maleckiemu oraz b. Rektorowi U. S. B. prof. Staniewiczowi. (A. W.).

— **Za co?** P. prezydent miasta Wilna Bańkowski otrzymał krzyż komandorski orderu Polonia Restituta. Wolno zapytać: za co? Czy za to, że podczas aż nadto, niestety, długiej swojej gospodarki doprowadził Wilno do stanu niebywałego niechlujstwa, zaniedbania i ruiny w jakiem je widzimy? Czy za to, że przewodniczył najniezdarniejszemu i najniedołężniejszemu magistratowi, jaki kiedy rządził miastem? Czy za to, że pojęcia niema o administracji i kulturze zajmując wysoce odpowiedzialne stanowisko? Doprawdy, jeżeli taki nasz p. Bańkowski jest godnym specjalnego a wysokiego odznaczenia jako wzorowy (!) burmistrz, to chyba nikt z kapituły orderu Polonia Restituta nigdy obecnego Wilna nie oglądał własnemi oczami!

A no, będziemy gościom naszym zagranicznym pozazywali jeszcze jedną osobliwość: p. Bańkowskiego... z orderem na szyi.

— **Przypomnienie.** Pisaliśmy już o tem, że instytucje, związki, zrzeszenia etc. pragnące delegować swoich przedstawicieli na dworzec kolejowy dn. 14-go b. m. o 9-tej rano dla powitania przybywającego do Wilna Prezydenta Rzeczypospolitej—mają zameldować swoją chęć uczestniczenia w powitaniu p. wiceprezydentowi miasta Łokuciewskiemu między 10 a 12 w Magistracie, gdzie p. wiceprezydent codzień urzęduje. Tam też wydane będą karty wstępu na peron dworca.

Radzilibyśmy gorąco z zameldowaniem się nie zwlekać, gdyż Komitet przyjęć jest zawalony robotą i musi dobrze zawczasu wiedzieć ilu osobom będzie mógł dać dostęp na peron.

Cechy z chorągwiami staną u Ostrej-bramy, tworząc otoczenie p. prezydenta miasta, składającego w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej tradycyjne chleb i sól. Mają się też zameldować zawczasu panu wiceprezydentowi Łokuciewskiemu dlatego, aby każdy cech mógł otrzymać najodpowiedniejsze miejsce.

— **Numeracja nieruchomości w ziemi Wileńskiej.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie w formie rozciągnięcia obowiązującej już ustawy w Rzeczypospolitej na ziemię Wileńską o przeprowadzeniu numeracji osiedli ludzkich (folwarków, majątków, okolic i wsi) według systemu przyjętego w naszym kraju, lub gdzie wogóle nie przeprowadzono numeracji, według systemu praktykowanego w b. Kongresówce.

Leśniczówki i budki kolejowe mają być dołączone do najbliższych skupionych osiedli ludzkich.

— **Likwidacja zatargu.** Dzięki pośrednictwu inspektora pracy został zlikwidowany strajk robotników Centr. spiryt. tow. „Poznań" (Wiwulskiego 10).

— **Odezwa Komitetu „Wilno dzieciom japońskim":** Za przykładem całej Polski został zorganizowany w Wilnie subkomitet którego zadaniem jest rozwinąć jaknajszerszą akcję w celu przyniesienia pomocy dzieciom japońskim. Komitet zaprosił do współpracy p. Delegatową Romanową, na honorowego zaś przewodniczącego obrał jednogłośnie p. Delegata Rządu. Komitet nie wątpi że Wilno, jak zawsze ofiarne, i w dniu 6 b. m., który będzie dniem zbiórki na rzecz dzieci Japońskich, złoży hojne ofiary, aby w ten sposób choć w cząstce zamanifestować nasze szczere sympatje i współczucie narodowi japońskiemu (A. W.).

— **Dzieci polskie dzieciom japońskim.** 2 b. m. w sali Delegatury Rządu odbyło się posiedzenie organizacyjne subkomitetu wileńskiego „Dzieci polskie — dzieciom japońskim". W posiedzeniu między innemi udział wzięli ks. prałat Lubianiec, wice-prezydent Łokuciejewski, p. I. Brona, przedstawiciel Kuratorium Szkolnego, oraz p. K. Jocz, naczelnik Wydz. Pr. i Op. Społ. Zebranie w zastępstwie p. Delegata zagaił p. Jocz, informując o organizowanej w całej Polsce na dzień 6 b. m. zbiórce na rzecz dzieci japońskich, połączonej z odczytami. Obecny na posiedzeniu reprezentant gminy żydowskiej p. Krup oświadczył, że gmina przystępuje do akcji, prosząc jednocześnie aby wobec świąt żydowskich dnie wyznaczone dla odczytów w szkołach i dzień zbiórki mogły być przesunięte. Następnie wyłoniono 2 sekcje — finansową, utworzoną przeważnie z przedstawicieli organizacji opiekuńczych, która się zajmie organizacją zbiórki ulicznej w dniu 6 b. m. dla ludności polskiej, a w jednym z dni następnych dla ludności żydowskiej. Sekcja finansowa zorganizuje również akcję zbierania ofiar od poszczególnych instytucji i t. d. Ustalono, że znaczek, który będzie sprzedawany w dniu, zbiórki będzie miał formę sztandaru dwubarwnego japońskiego z napisem „Wilno dzieciom Japońskim". Druga sekcja zajmie się sprawą odczytów. Dla szkół powszechnych zostanie przesłany przez Sekcję schemat odczytów, które wygłoszą nauczyciele w szkołach powszechnych 6 b. m. W szkołach żydowskich odczyty odbędą się 5 lub 6 b. m. (A. W.)

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś po raz 7-my „Irydjon". Rolę tytułową wykona p. Vorbrodt, Kornelję kreować będzie p. Frenklówna. Reszta obsady pozostaje bez zmiany. Sztuka ta ustępuje niebawem miejsce wieczorowi, poświęconemu twórczości G. Zapolskiej. Przedstawienie to, wypełnią sztuki: „Dziewiczy wieczór" i „Ich czworo".

Reżyseruje p. K. Tatarkiewicz. Role główne wykonają pp. Bohdańska, Tatarkiewicz, Perzanowska, Kurnakowicz, Jasińska, oraz milutka Ninka Wileńska, znana już Wilnu z występów w operetce.

W „Dziewiczym wieczorze" wystąpi cały zespół kobiecy Teatru Polskiego z pp. Molską, Wernisówną, Śnieżkówną, Jaworską, Jaroszewską, Habrowską, Chojnacką, Morecką i Frenklówną na czele.

Wystawa nowa.

— **Teatr Wielki (na Pohulance).** Dziś melodyjna operetka Straussa pt. „Dookoła miłości", z pp. Grabowską, Dowmuntem, Marjańskim, Józefowiczową, Dowmuntową, Silvinim, Konłowskim, Jejdem i Józefowiczem (reżyserem) na czele.

Przedstawienie urozmaicają tańce charakterystyczne układu baletmistrza p. Morawskiego.

Jutro premjera opery Pucciniego pt. „Madame Buterfly" z odtwórczynią partji tytułowej p. E. Efimcewą na czele.

— **Wieczór poetów wileńskich.** Jutro o godz 4 ej i pół pp. odbędzie się w Teatrze Polskim (Sala Lutni) pierwszy w Wilnie wieczór poświęcony poetyckiej twórczości miejscowej. Wieczór ten zainicjonowany na wzór podobnych wieczorów, urządzanych w innych miastach Polski, zapowiada się świetnie.

Wykonawcami będą pp. Jaroszewska i Frenklówna, artystki Teatru Polskiego, oraz sami autorowie, którzy tym razem dadzą się osobiście poznać publiczności w tej podwójnej roli: autorów i wykonawców.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Pożar.** W miasteczku Kornie gm. Mejszagolskiej z niewiadomej przyczyny powstał pożar, w czasie którego spłonęła stodoła ze zbożem oraz dom mieszkalny należący do Jana Subocza. Straty wynoszą 500 mil. mk.

— **Wypadek na kolei.** Dn. 3 b. m. podczas manewrów parowóz Nr. 4282, prowadzony przez maszynistę Zakrzewskiego najechał z tyłu na przyszykowany do odjazdu pociąg towarowy Nr. 481. W czasie uderzenia został poturbowany konduktor towarowego pociągu Ignacy Morawski, który po udzieleniu mu pomocy przez ambulans kolejowy st. Wilno przystąpił z powrotem do swych obowiązków służbowych.

— **Znaleziono rzeczy.** Policja 1-go kom. zatrzymała Stefanję Oleśnikową (Pożarowa 8), która w nocy niosła rzeczy niewiadomego pochodzenia.

— **Nie udało się.** Policja zatrzymała Antoninę Szturis (Antokol 63), która w domu Konstancji Butlerowej zerwała chorągwie państwowe.

— **Kradzieże.** Władysławowi Pielackiemu (Kolejowa 19) skradziono palto wartości 5 mil. marek.

— Aleksandrowi Hejbowiczowi (Sierakowskiego 6) skradziono różnego ubrania na sumę 25 mil. mk.

— Elżbiecie Binowiczowej (W. Pohulanka 8) skradziono bielizny na 25 mil. mk.

— Marji Duszyńskiej (Słowackiego 24) skradziono 5 mil. mk. gotówką.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wystawa historyczna książki polskiej** 7 b. m. w gmachu gimnazjum w Zamościu otwarta zostanie wystawa historyczna Książki polskiej. Na wystawie będą bardzo ciekawe druki polskie z XVI i XVII ww. z bibljoteki Klemensowskiej, z Sokala, Rawy Ruskiej, Krasnobrodu. Niemniej bogato będą reprezentowane ww. XVIII i XIX ze szczególnem uwzględnieniem wydawnictw Zamoyskich. Z prywatnych zbiorów na wystawie ukażą się nieznane rękopisy i rzadkie druki. Na czele komitetu wystawy stoi p. Klukowski, znany bibliofil. Wystawa będzie otwarta do 14 b. m.

— **Dodatek drożyźniany dla urzędników państwowych.** M. Skarbu rozesłał okólnik do wszystkich urzędów państwowych, polecając wypłacić urzędnikom 15 b. m. dodatek drożyźniany w wysokości 18 proc.

— **Komuniści przed sądem.** 3 b. m. ukończono w Łodzi rozprawę przeciwko 14 komunistom. 7 skazano na trzy lata więzienia, dwuch na dwa lata domu poprawy, pozostałych uniewinniono.

— **Strajk elektrowni w Gliwicach.** 2 b. m. wybuchł strajk w elektrowni gliwickiej. Strajk powstał z powodu niedotrzymania przez pracodawców przyrzeczenia wypłaty zaliczki w wysokości 40 proc. pensji sierpniowej. Cały okręg zasilany przez stację gliwicką pogrążony był w ciemnościach. O godz. 11 i pół w nocy doszło do porozumienia i robotnicy podjęli pracę.

— **Szczegóły zamordowania b. posła Sadowskiego.** Przebieg zbrodni, dokonanej na ś. p. pośle Sadowskim, według dotychczasowych dochodzeń władz bezpieczeństwa, był następujący: Pod wieczór dnia krytycznego, gdy już panował mrok, wtargnęło przez kuchnię do dworu w Ostrowiku dwuch ludzi, którzy, upewniwszy się u służącej, że pan domu jest na miejscu, wbiegli do pokoju i z trzymanych już w rękach rewolwerów jęli dawać strzały do idącego naprzeciw nim Sadowskiego. Ugodzony kulami, jedną w wątrobę, drugą w pierś, Sadowski padł trupem na miejscu, zaś obaj sprawcy napadu zbiegli. Dociekając motywów zbrodni, władze stwierdziły, że zbrodnia nie miała celu rabunku, lecz raczej była wynikiem jakichś osobistych rozrachunków.

Majątek Ostrowik został niedawno nabyty i właściwie należy do jednego z synów Sadowskiego. Od czerwca w majątku tym prowadzone są ożywione roboty budowlane (budowa willi i t. p. budynków) które zatrudniają znaczną liczbę robotników. W czasie robót sporo robotników zostało z tych lub innych powodów usuniętych i dlatego rodzi się podejrzenie, idące w tym kierunku. Nie wykluczone są również pobudki o charakterze rozrachunków majątkowych, tembardziej, że władze natrafiły na ślad pewnych okoliczności, które dają powód do poważniejszych podejrzeń. Władze śledcze nie wyjawiają jednak tych okoliczności ze względu na na nieukończone jeszcze śledztwo.

— **Czwarte targi w Poznaniu.** Miejski urząd poznańskich targów przystępuje do prac związanych z otwarciem czwartych targów, które mają się odbyć w kwietniu 1924 roku.

ZE ŚWIATA.

— **Walka żywiołów w Ameryce.** Orkan i trąba powietrzna w zachodniej Yowa, oraz we wschodniej Nebrasce poczyniły wielkie spustoszenia. Dotychczas donoszą o 13 ofiarach w ludziach. Jest także wielu rannych.

— **Balonem z Afryki do Francji.** Z Toulonu donoszą: Balon sterowy „Dixmude", który wyleciał we wtorek, zakończył w dniu wczorajszym swój przelot z północnej Afryki do Tours we Francji, bijąc dotychczasowe rekordy światowe balonów sterowych angielskich co do czasu trwania lotu i co do dystansu. Lot odbył się bez lądowania. Balon przebył 7000 klm. w 108 godzinach.

— **Maeterlinck monarchistą.** Jak donoszą z Paryża, Maurycy Maeterlinck przyłączył się do ruchu manarchicznego, reprezentowanego we Francji przez „Action Francais" Daudeta.

W różnych kołach politycznych Francji wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie. Maeterlinck zatem uzasadnia w liście, nadesłanym do paryskiego „Eclaira" powody, które skłoniły go do wypowiedzenia się za ruchem monarchicznym.

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)
„IRYDION" Z. Krasińskiego
w reżyserji i z udziałem
K. TATARKIEWICZA
JUTRO
o godz. 4½ po poł.
Wieczór poetów Wileńskich.

TEATR WIELKI Dziś (na Pohulance)
Dookoła miłości
operetka O. Straussa.
JUTRO PREMJERA
„Madame Buterfly" opera Pucciniego.
Początek przedst. wieczor. punkt. o g. 8-ej.

TELEGRAMY.

Obrady Komisji Reparacyjnej.

BERLIN. 4, X. (A. W.) Według wiadomości z Paryża, w kołach zbliżonych do Komisji Reparacyjnej panuje przekonanie, że Komisja w najbliższych dniach przystąpi do obrad nad problemem niemieckich zobowiązań reparacyjnych, gdyż rządy sojusznicze postanowiły sprawę tę przekazać pod obrady Komisji.

Zakończenie sprawy metropolity Szeptyckiego.

WARSZAWA. 4. X. (A.W.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji Metropolitę Szeptyckiego, który oświadczył, że jako obywatel Państwa Polskiego będzie stał w jaknajlojalniejszym stosunku do Państwa. Audjencja odbyła się w Spale.

Polska otrzymała 500 tysięcy koron złotych.

WARSZAWA. 3, X. (PAT.) Na mocy uchwały likwidatorów byłego Banku Austro-Węgierskiego w Wiedniu rząd polski otrzymał dalszą ratę swego udziału w złocie w wysokości 500 tysięcy koron złotych. Suma ta odpowiada 36 i pół miljarda marek polskich.

Wysoki Komisarz Ligi w Warszawie.

WARSZAWA. 3, X. (PAT.) Powracając z urlopu bawił tu wczoraj wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donnel. Pan Mac Donnel przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych, poczem udał się w powrotną drogę do Gdańska.

Podróż inspekcyjna premjera.

WARSZAWA. 3, X. (PAT.) Dzisiaj premjer Witos wyjechał do Siedlec celem zaznajomienia się ze stanem tamtejszego i okolicznego szkolnictwa powszechnego oraz szkolnictwa zawodowego.

Przywitała go w Siedlcach kompanja honorowa z komendantem dywizji pułk. Trojanowskim na czele, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, mimo, że premjer przybył zupełnie niespodzianie. Premjer zwiedził 7-klasową szkołę powszechną w Wiśniewie, szkołę rolniczą w Starej Wsi i rzemieślniczą w Siedlcach; prócz tego premjer wziął udział w poświęceniu 4-klasowej szkoły powszechnej w Chodowie, zbudowanej przez osadników cywilnych, na gruntach rozparcelowanego majątku.

Premjer stwierdził z zadowoleniem doskonały stan zwiedzanych szkół i pomyślne postępy szkół budujących się w powiecie. We wszystkich miejscowościach gromadziła się tłumnie ludność miejscowa, przedstawiając swe postulaty i życzenia na polu szkolnictwa powszechnego, przyczem żywo i serdecznie manifestowała na cześć rządu i jego szefa. Popołudniu premjer powrócił do Warszawy.

Ofiary.

Ku uczczeniu ś. p. Gabrjela Rodziewicza Br. Krzyżanowski na kom. inwalidów im. Bandarskiego mkp. 100.000. —

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 4 października b. r

Dolary	470000
Przekazy: NewYork	470000
Berlin	0,001
Paryż	27750
Londyn	2137000 2136000
Wiedeń	655
Praga	14000
Belgja	23500
Szwajcarja	83900
Gdańsk	0.001

Tendencja zwyżkowa.

BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 4 października b. r.

Przekazy: New-York	548625000-551375000
Londyn	2493750000-2506250000
Paryż	31920000-32080000
Wiedeń	773000-777000
Praga	16359000-16411000
Belgja	26932500-27067500
Szwajcarja	97955500-98445500

Tendencja mocna.

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 4 października b. r.

Marka polska	111720-112280
Przekazy: Warszawa	89475-90525
New-York	548625000-551375000
Londyn	2493750000-2506250000
Paryż	31920000-32080000

Redaktor
Stanisław Mackiewicz

Studnie wiercone artezyjskie

prognozy hydrologiczne, badanie gruntów, głębokie wiercenia aparatami mechanicznymi i ręcznymi.

DOSTAWA POMP. M. Łempicki i S-ka. Firma egz. od r. 1896.

Sosnowiec, Małachowskiego 26. Adr. telegr. Sosnowice—Łempicki.

Wykonywuje obecnie w Wilnie wiercenie. Przyjmujemy zamówienia. Szczegółowych informacji na miejscu udzieli przedstawiciel firmy inż. W. Matusewicz od 8-go do 11-go b. m. Bank Wschodni (Wielka 96 od godz. 1-ej do 3-ej. Porozumieć się telef. Nr. 327.

BILANS

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

na dzień 1-go września 1923 r.

CENTRALA: Wilno, Adama Mickiewicza Nr. 17.
I-szy ODDZIAŁ MIEJSKI, Wielka 73.

ODDZIAŁY:

w Warszawie, przy ul. Ossolińskich Nr. 1. (Hotel Europ.);
w Grodnie, róg Policyjnej i Horodniczańskiej.
w miast. Głębokiem.

AGENTURY:

w Staro - Święcianach i w Dziśnie.

NAZWA RACHUNKÓW.	STAN CZYNNY	NAZWA RACHUNKÓW.	STAN BIERNY
Gotowizna w Kasie	1 287.066.545.61	Kapitał zakładowy	200 000.000.—
Pozostałość w P.K.K.P.	985.200.800.—	„ zapasowy ustawowy	25.416 282.66
„ w P.K.O.	7.732.530.20	Inne rezerwy	4.675.305.95
5% obligi państwowe	11.761.769.—	Wkłady terminowe	1.111.171.450 —
6% Bony złote	78.727.588 —	R-ki czekowe	5.711.460 398.—
8% poż. złota	4.339.200.—	Salda r-ków otwartego kredytu, lorowych i innych	312.246 258.—
Papiery %% własne	439.483.817.—	Redyskonto weksli	771.500 000 —
Weksle zdyskontowane	1.150 062.294.—	**Korespondenci:**	
Pożyczki terminowe	235.132.100.—	Loro - Banki krajowe	90.668.328.—
R-ki otwartego kredytu w tem udzielone gwarancje	9.415.425.254.—	Nostro - Banki krajowe	503 066 974.—
R-ki lorowe osób i firm handl. przem. i innych	242 662.221.—	„ „ zagraniczne	631.904 340.50
Korespondenci:		Wierzyciele z tytułu gwarancji	5.055.500 000.—
Loro - Banki krajowe	212.961.600.—	Procenty i prowizja	3 879.795.421.60
„ „ zagranicz.	123.351 665.—	Różni za inkaso	1.738.109 667.—
Nostro - Banki krajowe	62.253.273.—	R-ki z Oddziałami	7.767.940.—
„ „ zagraniez.	831.735.089 —	„ Oddziałów z Centralą	1 541 668 640.—
Nieruchomości	76.358 500.—	Różne	2.974 687.342.—
Koszty handlowe	3.282 138 002.90	Pieniądze zagraniczne	608 202 995.—
Weksle protestowane i należności wątpliwe	2.000.000 —		
Inkaso weksli	1.738.109.667.—		
Rachunki z Oddziałami	1.261.408 797.—		
„ Oddziałów z Centralą	457 432.363.—		
Sumy przechodnie	2.252.779.247.—		
	25.208.142 422.71		25.208.142.422.71

Pasek na obuwie gratis!!!

Najniższe ceny na obuwie i reperacje!!!

BACZNOŚĆ!

Telegrami.

Z dniem 8 października r. b. zostaną uruchomione przy więzieniu na Łukiszkach warsztaty szewckie.

Nadzwyczajna okazja na kupno wszelkiego obuwia p. p. wojskowym, urzędnikom, hurtownikom, wszelkim instytucjom, szkołom, ochronom, i t. p.

Obstalunki według ostatniej mody, oraz reperacje

Zamówienia na żądanie wykonywują się w przeciągu 24 godzin

Obstalunki przyjmuje Kooperatywa Urzęd. Państwow. (Jagiellońska 6), od g 2—6 w.

Przetarg.

W związku z odbudową byłego kościoła św. Ignacego, przeznaczonego obecnie na wojskowy kościół Garnizonowy, mury dobudowane, a nie mające nic wspólnego z kościołem zostaną rozebrane.

W tym celu Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Wilno ogłasza przetarg na rozbiórkę murów.

Oferenci winni podać szczegółowa koszta rozbiórki, rozsegregowania materjału zdatnego do użytku i oczyszczenia tegoż

Bliższe informacje udziela Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno, w godzinach urzędowych.

Przetarg odbędzie się dnia 9 października 1923 roku o godzinie 12-ej w biurze Kierownictwa Rejonu Inż. Sap. Wilno, (przy ul. Arsenalskiej Nr. 5.).

Kierownictwo Rejonu Inż i Sap. Wilno

L. dz 5642.-Inż. z dn. 2. X. 1923 r.

Poszukuję praktycznego, energicznego RZĄDCY do 700 morgowego majątku (na Kresach.) Zgłoszenia listowne:

p Żabinka, maj. Siechnowicze. Karol Przykara.

DRUKARNIA J. Bajewskiego.

Dzierżawiona przez „SŁOWO"

Wykonywa roboty starannie i szybko.

Ceny konkurencyjne!!!

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować wiadomość Tow. Handl. Zastaw. Ś-to Michalski Nr 1

KASZEL

najsilniejszy skutecznie leczy **Apicin**

POLECA

Bronisł. Każdalewicz

Olszew ziemia Wileńska

Konto czek. P. K. O. Nr. 100.372

Akuszerka z Warszawy udziela porad, Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Place, w Warszawie, na Saskiej Kępie, (od strony Wisły) po 5000 łokci kw. sprzedam. Cena 12 złp. za łokieć. Zgłoszenia: Teofil Kapp, Warszawa, Saska Kępa 16

Pianino firmy BEKERA nowej konstrukcji sprzedaje się. Oglądać: Tatarska Nr. 1 m. 10 od 10—7.

Choroby oczu

Dr. K. DĄBROWSKI

ul. Mickiewicza 1 m. 4.

Wejście od placu Katedralnego. Od godz. 4—6

Rządca -- agronom z wieloletnią praktyką na Ukrainie, Rosji i Wileńszczyźnie — poszukuje posady. Na żądanie odpisy świadectw.

Zgłoszenia w Redakcji „Słowa", dla M. K.

Kto pożyczy **zaraz** 6 miljonów mrk. polsk. pod remont—otrzyma pokój z utrzymaniem przez pół roku.

Oferty przyjmuje „Słowo" — pod literami „S. E. M.".

Do wynajęcia 2 sklepy odpowiednio na hurtownię.

Spytać: ul. Słowackiego Nr. 14 m. 9, od 3 do 4 godz. codziennie.

Kupię młodego psa; rasa „bernardyn" ewentualnie „wilczur", chętniej bernardyna z rodowodem.

Zgłoszenia z podaniem ceny i wieku, pod „bernardyn" do ag. pocztow. „Kluszczany"

D-R. I. RAFES

Zwierzyniec, Witoldowa 35.

Wznowił przyjęcia chorych.

Urzędnicy (Członkowie S. U. P.), poszukujący mieszkania i mający prawo na zarekwirowanie zechcą nadesłać swoje adresy: Trocka 10, Urząd Miar dla Cz. Ad.

Gospodyni na wieś potrzebna wiadomość: Antokol 12 m. 1 od 11 — 1.

Baczność!

Stały i duży zarobek mogą mieć ludzie inteligentni, przedsiębiorczy i mający stosunki Szczegóły udziela, administrator Słowa od g. 9-ej do 11-ej rano.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal. Wilno.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach

Młocarnie sztyftowe i cepowe, ręczne i do maneża

Młocarnie szerokomłotne, dające prostą słomę

Manęże 1-o, 2-u i 4-o konne różnych systemów

Wialnie młynki (Fuchtle), tryjery i żmijki

Sieczkarnie ręczne i konne różnych systemów

Młyny gospodarskie ręczne, konne i do motorów

Prasy do oleju

Maszyny ręczne do czochrania wełny

Tudzież różne maszyny i narzędzia rolnicze

POLECA

Zygmunt Nagrodzki

w Wilnie, Zawalna 11-a

Ceny, na żądanie, komunikuję listownie

Rada Spółki Akcyjnej „Polska Spółka Odbudowy w Wilnie".

Stosownie do § 18 i 54 Statutu Spółki zwołuje zwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów odbyć się mające w dniu 30 października r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu Spółki w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 7 według następującego porządku dziennego:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1922.
2) Podział zysków za 1922 rok.
3) Wniosek grupy akcjonarjuszów o likwidacji Spółki.
4) Wybór członków Zarządu.
5) Wybór Komisji Rewizyjnej.
6) Wolne wnioski,

Stosownie do § 24 Statutu właściciele akcji korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, o ile na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem przedstawią swe akcje Radzie.

Stosownie do § 21 Statutu kwestje podlegające decyzji Walnego Zgromadzenia winny być wnoszone do Rady co najmniej na dwa tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem.

Polska Spółka Odbudowy w Wilnie.

Spółka Akcyjna.

PARTJA FORNIROWEJ OLSZYNY

w ilości 150 m. zb. sprzedaje się ze składu drzewa Hr Jana Tyszkiewicza.

Wiadomość w biurze składu przy ul. Tartaki 28.

Konkurs.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie rozpisuje konkurs na uszycie 460 kompletów mundurów (bluza, spodnie) 460 czapek, oraz 300 płaszczy dla niższej służby pocztowej.

Cały materjał z wyjątkiem nici, podszewki do czapek i daszków, oraz guzików do spodni, haftek i haków zostanie dostarczony

Ostemplowane oferty z podaniem ceny za uszycie jednego munduru, płaszcza i czapki, oraz zabezpieczenia majątkowego za materjały oddane roboty należy wnosić do 15 października r. b. do Dyrekcji (Wilno, ul. Świętojańska 31).

Ewentualnie potrzebnych bliższych informacji udzieli Biuro Gospodarcze Dyrekcji (Wilno, ul. Świętojańska 31).

Prezes Dyrekcji POPOWICZ.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ogłasza na dzień 9 października b. r. przetarg na remont kapitalny objektów koszar.

1) Połockich
2) Rafałowskich

oraz na wykonanie 350 ram okiennych, oraz 160 sztuk drzwi dwuskrzydłowych do koszar w Nowo-Wilejce.

Szczegółowe plany, kosztorysy, notatki techniczne, są do przejrzenia w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. ul Arsenalska 5 w godzinach urzędowych.

Oferenci winni do dnia 9 złożyć oferty, oraz wymagane wadjum w wysokości 3 proc., oraz stawić się osobiście przy otwarciu ofert, które nastąpi dnia 9 b. m. o godz. 12-tej.

Zgubioną książkę wojskową Piotra Iwanowskiego — unieważnia się.

Zgubioną książkę wojskową wydaną przez D. O. P. Oszmiana, na imię szereg. Michała Kondrackiego ze wsi Cimuty gm. Połańskiej — unieważnia się.

...wca: w zastępstwie współwłaścicieli — **Stanisław Mackiewicz.**

Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.